

ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

KWIECIEŃ

1934 R.

Zielony Żolibórz

W opinii przeciętnego mieszkańca Warszawy Żolibórz uchodzi za dzielnicę zieleni, świeżego powietrza i innych, niemal że wiejskich rozkoszy. — „Szczęśliwi! Mieszkacie w nowoczesnej dzielnicy” — jakże często słyszymy to zdanie kierowane do nas, mieszkańców Żoliborza, przez naszych znajomych i przyjaciół ze śródmieścia. Słuchamy tych zachwytów z głęboką melancholią. Żolibórz? — tak, zapewne, znacznie tu ładniej, czystiej, zdrowiej niż w śródmieściu, ale jeżeli chodzi o zieleni, o świeże powietrze opiewane przez mieszkańców innych dzielnic Warszawy, to sprawy te zbliska wcale nie wyglądają tak idealnie.

Mamy pierwsze piękne, słoneczne dni niemal że letnie. Wystarczy przejść ulicą Krasińskiego i placem Wilsona, a więc odbyć niewielki spacer po najbardziej reprezentacyjnej części Żoliborza, aby mieć w ustach, w nosie, w gardle i w płucach pełno pyłu. Parki — no, tak, są oczywiście, t. j. jeden park już jest, drugi buduje się właśnie, ale one nie rozwiązują sprawy. Do parku idzie się w wolnej porze, z zamiarem wypoczynku, co zdarza się raczej rzadko. Stale natomiast, kilka razy dziennie, przemierza się ulice i uliczki naszej dzielnicy. Okna naszych mieszkań również nie wychodzą na parki i ogrody, tylko na ulice i place pełne lotnego pyłu. Ten pył więc mamy wszędzie w drodze do pracy i w drodze z pracy, na spacerze, a nawet w domu. Dlatego też najpilniejszą z pilnych potrzeb Żoliborza są **zieleńce**, które powinny być założone na nieprzystosowanych do ruchu (nie posiadających nawierzchni) częściach ulic. Te ogromne odłogiem leżące ugory (np. cały plac Wilsona, cała południowa strona ulicy Krasińskiego) — są dziś stałym zecerwoarem kurzu. Stosunkowo małym nakładem pracy i wydatków mogłyby się one zamienić w piękne zieleńce. Wystarczy je zaorać, nieco użyźnić i obsiać trawą, albo znacznie od trawy tańszym łubinem. Ale to trzeba koniecznie zrobić.

W. S. M. od dawna zabiega o urządzenie zie-

leńców na nieużywanych częściach jezdnii ulic przebiegających przez nasze Osiedle. W roku bieżącym inicjatywę w tej sprawie ujął Samorząd lokatorski organizując **dobrowolną** pracę mieszkańców W. S. M. przy zakładaniu przedogródków przy ul. Suzina i obok naszych domów przy ul. Marymonckiej. O wynikach tej pracy piszemy na innym miejscu — w kronice.

Aby praca ta dała pożądane rezultaty powinno Spółdzielni przyjść z pomocą miasto wydając bezpłatnie nawóz oraz nasiona traw i krzewów. Tej pomocy musimy stanowczo żądać. Własnymi siłami nie możemy również uporządkować i zazielenić ulic — **to także należy do miasta.**

Do najpilniejszych robót na terenie ulic przebiegających nasze Osiedle zaliczamy: uporządkowanie i obsianie trawą placu Wilsona i ulicy Krasińskiego od pl. Wilsona do ul. Trentowskiego, wybrukowanie pozostałej części ul. Kochowskiego od Osiedla Techników Miejskich do ul. Krasińskiego, wybrukowanie ul. Trentowskiego, obsianie przedogródków po obydwu stronach ul. Suzina (pracę tę wykonują już z własnej inicjatywy mieszkańcy W. S. M.), uporządkowanie ul. Płońskiej na przestrzeni pomiędzy ul. Filarecką a Suzina, wybrukowanie przynajmniej odcinka ulicy Sierpeckiej od ul. Suzina do ul. Krechowieckiej, uporządkowanie ul. Krechowieckiej (położenie chodnika po stronie VIII kol. i obsianie trawą części środkowej ulicy), ułożenie chodnika na ruchliwej w Osiedlu ul. Filareckiej.

Prócz zazielenienia nieużywanych części ulic, co w bardzo znacznym stopniu poprawiłoby warunki zdrowotne Żoliborza, domaga się uporządkowania niezabudowana przestrzeń na tyłach Spółdzielni „Fenix” po północnej stronie ulicy Marymonckiej, wzdłuż koryta dawnej rzeczki. Także i tam powinien być założony **zieleńce**, przyczem należałoby wyzyskać istniejące różnice terenowe, które mogłyby się przyczynić do malowniczości tej części Żoliborza. Jeżeli obecnie nie zostanie przez miasto opra-

cowany bodaj projekt zorganizowania tego terenu, to istniejący parów zostanie niewątpliwie zasypany, a z czasem także zabudowany. Zniknie na naszym odcinku piękna szkarpa wiślana będąca jedyną ozdobą krajobrazu Warszawy.

„Zielony Żolibórz“, jak dotąd, z równą słuszością może być nazwany — **Żoliborzem piaszczystym**. Najbliższa przyszłość pokaże jak długo dzielnicą naszą pozostawać będzie — Saharą.
W. W.

Czy robotnicy budowlani mogą mieszkać w Osiedlu W. S. M.?

Robotnicy budowlani, poza małymi wyjątkami, pracują przy dobrej konjunkturze ośm miesięcy w roku. Maksymalny zarobek murarza wynosi obecnie zł. 1.25 za godzinę, cieśli 90 gr., pomocnika — 65 gr. Rzeczywiste przeciętne płace na rynku warszawskim są jeszcze niższe. Wynika z tego, że przy maksymalnej stawce płacy, przy zatrudnieniu przez pełne ośm miesięcy w roku, bez uwzględnienia różnych przerw w pracy tak częstych w przemyśle budowlanym z powodu złej pogody, braku materiałów, świąt i galówek, za które robotnicy nie otrzymują zapłaty — zarobek roczny murarza wynosi w najlepszym razie około 1800 zł., zarobek cieśli około 1300 zł., zarobek pomocnika około 800 zł. Gdy potrącimy z tego składki na ubezpieczenia społeczne, na organizację zawodową, oświatową, polityczną, wydatek na prenumeratę pisma i t. p. — pozostaje murarzowi kwota około 1500 zł. rocznie, cieśli około 1100 zł., pomocnikowi około 700 zł. Z kwoty tej musi wyżywić i ubrać swoją rodzinę i opłacić komorne za mieszkanie.

Przeciętne komorne, opłacane przez robotników budowlanych w domach W. S. M. wynosi zł. 48 miesięcznie, czyli rocznie zł. 576.

Gdy nasz rachunek poprowadzimy dalej, przekonamy się, że po opłaceniu komornego pozostanie murarzowi na wszystkie pozostałe wydatki w ciągu roku niewiele ponad 900 zł., cieśli niewiele ponad 500 zł., zaś pomocnikowi około 200 złotych! Z obliczenia tego jasno wynika, że chociaż mieszkania robotnicze

w W. S. M. są wygodne, zdrowe i ładne — to jednak, przy obecnych zarobkach, mogą z nich korzystać tylko stosunkowo nieliczni robotnicy — arystokracja robotnicza. Szara masa robotników polskich, a w szczególności robotnicy budowlani, mogą tylko marzyć o nich i budować je dla innych.

Słusznie ankieta Międzynarodowego Biura Pracy wykazała, że poza Chinami zarobki robotników w Polsce są najniższe i że olbrzymią część tych zarobków pochłania komorne.

Prawda, nie brałem pod uwagę różnych świadczeń ze strony Stowarzyszenia Lokatorów „Szklane Domy“ w postaci pożyczek i zniżek komornego, lecz świadczenia te zabezpieczone są na wkładach i udziałach członkowskich, z których przy wyprowadzaniu są potrącane.

Zdaję sobie sprawę, że niewiele tu mogą zrobić same władze Spółdzielni, chcę jednak wskazać na beznadziejność tych robotników sezonowych, którzy już w W. S. M. zamieszkują, jak i tych, którzy pragnęliby w W. S. M. zamieszkać. Kandydaci są, lecz ich warunki materialne nie pozwalają im na zdobycie nowoczesnego mieszkania. Dzisiejsze warunki ekonomiczne i dzisiejszy ustrój gospodarczy odpychają klasę robotniczą coraz bardziej od wzorowych mieszkań, a przybliżyć ją do nich może tylko walka całej klasy robotniczej o zmianę obecnego ustroju i przebudowę całego systemu gospodarczego na zasadach socjalistycznych.
Bolesław Kaszyński.

Dlaczego płacą składki miesięczne nielokatorzy W. S. M.?

Przy występowaniu członków ze Spółdzielni często spotykamy się z zarzutem, że niesłusznie potrącane są z udziału czy wkładu zaległe składki, które obowiązany jest od 1931 roku opłacać każdy członek Spółdzielni, nie mieszkający w Osiedlu, na Fundusz Społeczno - Wychowawczy W. S. M. w wysokości 50 groszy, lub 1 złotego miesięcznie.

Najczęściej wysuwany jest argument, że przecież z niczego, z żadnych świadczeń w Spółdzielni jeszcze nie korzystałem, udział miałem nieoprocentowany, a muszę płacić i to wówczas gdy mi pienią-

dze są najbardziej potrzebne i zdecydowałem się dla ich odbioru wystąpić ze Spółdzielni.

Otóż tak nie jest. Zanim jeszcze wybudujemy mieszkania do których można się wprowadzić, Spółdzielnia musi ponieść wiele kosztów i starań o teren, o kredyty, o samą możliwość rozpoczęcia budowy i jednocześnie prowadzić obsługę biurową i informacyjną członków nielokatorów.

W spółdzielniach budowlano - mieszkaniowych (własnościowych) płacą członkowie specjalny dodatek na pokrycie kosztów administracyjnych, związa-

nych z utrzymaniem biura i administracji budowy. U nas takiego dodatku niema. Trudno jednak wymagać, żeby w okresie zmniejszonej budowy, lub nawet wstrzymanej na rok czy dwa budowy, co w życiu W. S. M. nie jest wykluczeniem, wszystkie koszty utrzymania biura Spółdzielni, koszty akcji, mającej na celu wznowienie budowy nowych domów, ponosili wyłącznie mieszkańcy Osiedla. Akcją o dalszy rozwój Spółdzielni, o zyskanie jej nowych członków i nowych możliwości rozbudowy Osiedli robotniczych, akcją, której prowadzenie leży w interesie wszystkich członków, zaliczyliśmy mniej lub więcej słusznie do działalności propagandystycznej i dlatego postanowiliśmy poza składkami na Fundusz Społeczno - Wychowawczy Spółdzielni od członków nielokatorów nie pobierać dodatków administracyjnych, tak jak to czynią spółdzielnie własnościowe.

Członek Spółdzielni za te swoje 6 lub 12 złotych rocznie (w zależności czy miesięczny jego zarobek jest mniejszy czy większy od 350 złotych) otrzymuje jeszcze namacalne świadectwo: otrzymuje raz na rok książkę — sprawozdanie drukowane na kilkuset stronicach ze szczegółowym opisem całego ży-

cia Spółdzielni, otrzymuje 12 numerów „Życia W.S.M.” informujące go stale o tem co się w Spółdzielni dzieje, co i jak zamierza się budować. W roku ubiegłym otrzymali członkowie szczegółowy katalog z planami wszystkich typowych mieszkań Osiedla Żoliborskiego, planami zamierzonych do budowy nowych Osiedli. W roku bieżącym już rozesłane zostały uzupełnienia do katalogu z planami mieszkań w nowym domu VII kolonii, oraz książeczki ze Statutem i regulaminem W. S. M. Członkowie związków zawodowych widzą w swoich lokalach związkowych plakaty propagandowe Spółdzielni. Jesteśmy wszyscy spółdzielcami i z chwilą przystąpienia do W. S. M. poczuwać się musimy do solidarnego wysiłku moralnego i materialnego, aby samą możliwością realizacji zadań gospodarczych, które nas popchnęły do zgłoszenia swego przystąpienia, dla Spółdzielni zdobywać i zdobyć.

A już najmniejszą pretensją można mieć do Spółdzielni za to, że zaległe składki od niezbyt gorliwego płatnika, który mimo wielokrotnie powtarzanego wezwania, swego obowiązku przez parę lat zarządu nie wypełniał, potrąca przy wypłacie udziału lub wkładu mieszkaniowego. (t.).

Dodatkowe zebranie wyborcze członków W. S. M.

Wypełnijcie swój obowiązek obywatelski

24 kwietnia odbędzie się dodatkowe zebranie wyborcze członków Spółdzielni, którzy nie mogli z tych czy innych powodów wziąć udziału w zebraniu swojej dzielnicy.

Na zebraniu tem nie będzie sprawozdań i dyskusyj. Ograniczy się ono tylko do wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie.

Statut nasz przewiduje, że liczba delegatów decydujących później o losach i działalności Spółdzielni jest ściśle uzależniona od liczby członków, biorących udział w wyborach. Na każdych 15 członków przypada w tym roku je-

den delegat. Powstrzymywanie się od udziału w zebraniach dzielnicowych zmniejsza przedstawicielstwo członków na Walnem Zgromadzeniu, zmniejsza liczbę osób (delegatów) niosących na swych barkach odpowiedzialność za losy naszej instytucji społecznej.

Każdy świadomy członek W. S. M. winien zgłosić się na dodatkowe zebranie wyborcze i spełnić swój obowiązek obywatelski.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Spółdzielni do poniedziałku 23 kwietnia włącznie.

Wychowanie

Biblioteka dziecięca

Trzeba żeby dzieci czytały. Od najmłodszych lat, od chwili, kiedy oczom ich objawi się tajemnica piśmna. Czytanie ułatwia dziecku wszelką naukę, bo rozszerza zakres pojęć, wzbogaca zasób wyrazów, pomaga w pokonywaniu trudności wypowiedzenia się, wypowiedzenia własnej myśli. Nabranie biegłości w cichem czytaniu, posuwa naprzód sztukę czytania głośno, co bywa słabą stroną niejednego dziecka, nawet zdolnego, a dotąd ciągle jeszcze pokutuje w szkole jako miernik oceny postępów ogólnych.

Prócz tych korzyści podstawowych, najłatwiejszych do przełożenia na język praktyczny — jest mnóstwo innych, a niemniej ważnych w różnych

stadiach rozwoju umysłowego i psychicznego dziecka. Więc rozszerzenie zakresu poznania i myślenia, zaspokojenie głodu fantazji i znajomości życia, pobudzenie przeżyć uczuciowych, wykuwanie zasad etycznych, wyrabianie poczucia piękna.

Wszystko to jest słuszne, pod tym jednak warunkiem, że dostarczymy dzieciom książek dobrych, a przynajmniej możliwie najlepszych, że je dobierzemy odpowiednio do wieku dziecka, a ponadto postaramy się utrafić w jego indywidualne upodobania i potrzeby. Bo, żeby umieć dogodzić dziecku, niedość jest znać ustalone przez psychologów okresy jego rozwoju i odpowiadających im upodobań, należy jeszcze zadać sobie trud odgadnię-

cia odchyleni indywidualnych potrzeb i gustów dziecka, często z tych okrucich myśli, jakie zdradzają jego nieudolne jeszcze wypowiedzi.

Ale ten trud wart jest zachodu, bo odgadnąć upodobania — to zachęcić do czytania, to dać książkę-powiernika i przyjaciela. Tą drogą zdobyć można dla książki nie tylko obojętnych i leniwców, ale nawet opornych i przeciwników, a przecież dobrze wiadomo rodzicom, że są i tacy...

Jednym z najlepszych sposobów propagandy czytania okazał się swobodny dostęp dzieci do książek. R. T. P. D. poszło tą drogą. W kwietniu ubiegłego roku zaczęło gromadzić starannie dobrany zbiór książek. Szczególną dbałością otoczono od razu dział książek dla najmłodszych dzieci. Chodziło o wychowanie nowego pokolenia czytelników od ich pierwszych kroków na polu samodzielnego czytania. Książki dla najmłodszych, zabezpieczone jedynie przezroczystą okładką, rozkłada się płasko na specjalnych stalugach, tak aby barwne okładki wabiły wzrok dzieci. Wszystkie książki są nowe, a czystość ich powierza się starannie mytym i kontrolowanym rękoma małych czytelników. **Dziecko wybiera książkę samo.** Bibliotekarka zostawiła mu możliwie najwięcej swobody. Doświadczenie bowiem uczy, że — nacieszywszy się możliwością dotknięcia, obejrzenia i przержucenia dowolnej ilości książek, najmniej nawet skupione dziecko zatrzymuje się wreszcie na takiej, która czemś szczególnym utrafi w jego zainteresowanie indywidualne, przykuje uwagę i sama najskuteczniej skłoni do przysiedzenia faldów nad odcyfrowaniem treści. Jeśli zważymy, że do Czytelni przychodzą już systematycznie dzieci z I-go oddziału szkoły, które ledwie zdołały opanować technikę czytania, zrozumieemy, że wysiłek to nie mały.

Ta sama swoboda przysługuje oczywiście starszym dzieciom, ale tylko do chwili, kiedy się wreszcie zdecydują na czytanie wybranej przez siebie książki. Odtąd bowiem muszą wpisać ją własnoręcznie do zeszytu, w którym odnotowują każdorazową bytność swą w czytelni i zwrócić książkę wolno im już tylko do rąk bibliotekarki, której — niestety! — trzeba się wypowiedzieć, jeżeli się nie chce kończyć zaczętej książki. Spowiedź to oczywiście krótką. „Nudne”, „za trudne”, „jakoś nie rozumiem”, „myślałam, że będzie o Indjanach, o chłopcach”, „za dużo opisów”, „niema dziewczynek” i t. p. Ale każda taka ocena notowana jest przez bibliotekarkę i stanowi dla niej cenny materiał zarówno dla poznania danego czytelnika, jak i reakcji dzieci na daną książkę. Porady bibliotekarki, podsuwanie książek, odbywa się wyłącznie na własne żądanie czytelników, ale trzeba zaznaczyć z naciskiem, że im lepiej czytelnicy poznają przysługującą im swobodę wyboru książek, tem częściej zwracają się do bibliotekarki po rady i informacje, bądź dla upewnienia się, czy dana książka odpowiada temu, czego się po niej spodziewają, bądź dla wywiedzenia się o jej treść, wartość, rodzaj. Księgozbiór R. T. P. D., nie posiada książek złych. Conajwyżej — z braku wyboru — mierne. Nigdy więc nie zachodzi obawa, że książka wpadłszy w

niewłaściwe ręce przyniesie szkodę czytelnikom. Conajwyżej będzie za trudna, albo nie odpowie jego upodobaniom. Bibliotekarka nie zabrania wziąć takiej książki, tylko ostrzega czytelnika. Im mniej się w tem myli, tem więcej zdobywa zaufania. To wszystko.

Zatrzymałam się umyślnie tak długo nad organizacją i techniką Czytelni, bo sądzę, że każdy teraz łatwo zrozumie, że w ten sposób **zbliżamy się do kierownictwa czytelnictwem młodzieży**, oczywiście w tych granicach, w jakich ono jest wogóle możliwe i osiągalne.

Obserwacje i doświadczenia, zdobywane na gruncie Czytelni okazują się niesłychanie przydatne przy pracy w drugim dziale Biblioteki R. T. P. D. mianowicie w **Wypożyczalni**. Nie mówiąc już o tem, jak często dzieci proszą właśnie o te książki, które znają z Czytelni (powołują się na to często, po to, aby prędzej dokończyć książkę zaczęta w Czytelni) i o tem, ile warte jest to **świadome** sięganie po określoną książkę, co daje przecież jakąś gwarancję, że ją przeczytają z własnej i nieprzymuszonej woli, musi się podkreślić wartość tego kontaktu i porozumienia między czytelnikiem a biblioteką w poszukiwaniu książki najwłaściwszej.

Obie instytucje i **Czytelnia i Wypożyczalnia** zdobyły sobie zaufanie dzieci. Obie nie są niestety zbyt bogate w książki. Czytelnią dorobiła się ich niespełna 250-ciu, Wypożyczalnia około 600 (w tem około 340 — depozytów „Szklanych Domów”). Ale Wypożyczalnia ma 185 abonentów, a przez Czytelnię przewinęło się w ciągu tego pierwszego roku istnienia prawie 200 dzieci, przy czem początkowo było ich 4—5 dziennie, obecnie bywa 25 do 30-tu.

Byłoby ich zapewne więcej, gdyby nie to, że pomieszczenie jest małe, bywa już ciasno, a choć cisza jest naogół wcale dobrze zachowywana, jednak każde poruszenie, odsunięcie krzesła, zmiana miejsca — z konieczności przeszkadza innym sąsiadom. To też coraz częściej niestety zdarza mi się słyszeć skargi dzieci „bardzo lubię czytać w Czytelni, ale tu tak ciasno”...

Miejmy nadzieję, że zarówno Czytelnia jak Wypożyczalnia siłą swej użyteczności wypracowały sobie prawo obywatelstwa na gruncie W. S. M. i że zyskają uznanie nie tylko dzieci, ale i dorosłych i że ci zechcą pomyśleć o odpowiednim pomieszczeniu, któreby zapewniło Bibliotece dziecięcej możliwość dalszego zdrowego rozwoju.

M. A.

LEKARZ - DENTYSTA I. JURZDYCKA

I kolonja W. S. M., IV klatka schodowa

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19

parter, m. 30.

Gospodarka społeczna w Osiedlu

Nowy ład w pralni

Nie trzeba dowodzić tego, jak wiele kłopotu i ambarasu w gospodarstwie domowym sprawia pranie w mieszkaniu. Wygląda ono mniej więcej tak: wśród stert brudnej bielizny, balji, koszów, kociołków i t. p. w mdłych oparach wrzających mydlin i chlorku, przenikających każdy najdalszy zakątek mieszkania, utwija się nieszczęsna gospodyni, zalana potem i przemoczona, oderwana od codziennych zajęć przeciętnie na dwa dni, w czasie których niema mowy ani o jakim takim porządku w mieszkaniu, ani o normalnym przyrządzaniu posiłków. Wyziwy mydlin nie pozwalają na przebywanie w mieszkaniu reszty rodziny i domowników. Na szczęście obrazek powyżej opisany zaczyna powoli ustępować z widowni życia, wypierany przez potężny czynnik, jakim jest postęp techniczny, dający znaczne ułatwienie w pracy i oszczędzający wiele czasu.

W naszym spółdzielczym miasteczku W. S. M., niewiadomo co więcej podziwiać: czy potężny i ciągły jego rozwój, czy też równoległy do niego rozwój instytucji społecznych i gospodarczych będących główną cechą wyróżniającą W. S. M. z pośród innych spółdzielni mieszkaniowych.

A więc i na omawianą bolączkę prania mamy radę w postaci centralnej pralni zmechanizowanej. Lecz pralnia ta dla ogromnej większości mieszkańców W. S. M. jest nowością, do której odnoszono się nieufnie, narzekano na wysokie opłaty, wkradający się chwilami chaos i t. p. Obecnie uczyniony został wielki krok naprzód przez obniżenie opłaty za pranie i wprowadzenie regulaminu normującego tok pracy w pralni. O ile obniżka opłaty spotkała się z powszechnym uznaniem, o tyle regulamin, który przewiduje pewne normy czasu na pranie i dopłaty na wypadek przekroczenia tego czasu wywołał liczne głosy obawy i niezadowolonia, cał-

kowicie jednak niesłuszne gdyż, jak dotychczasowe doświadczenie wykazało, przekroczenia normy czasu zdarzają się b. rzadko i wynikają przeważnie ze złego rozłożenia swego czasu przez piorące, które przerywają pranie, celem wykonania innych czynności domowych, zakupów lub kładą bieliznę do wody w czasie zaliczonym do normy prania, zamiast kłaść do wody na noc. Określona norma czasu dla początkujących wydaje się groźnym mieczem Damoklesa lecz już po pierwszym praniu okazuje się, że djabeł nie jest tak straszny, jak go malują i prawie wszyscy nie wykorzystują całkowicie tej normy. Coraz więcej piorących porzuca zbędne przyzwyczajenie prania w rękach przekonawszy się, że maszyna czyni to samo lepiej. Ginie również i inny mniej chwalebny zwyczaj: znamy wszyscy określenie magła jako wylegarni plotek, a że w naszej pralni odbywa się nie tylko maglowanie ale całość czynności prania, więc skłonność do dyskusji zagrażała zahamowaniem tempa pracy, zmniejszeniem sprawności pralni a przeto podniesieniem kosztów ogólnych i utrzymaniem na stałe wysokich opłat. Regulamin pod tym względem nie pozostawia żadnych złudzeń — pralnia nie jest rozmównicą. Pomimo, iż ilość osób próbujących prania w pralni stale wzrasta, to jednak dzięki regulaminowi i chętnie udzielanym instrukcjom personelu, zniknęły bez śladu dawne spory o maszyny i balje i każdy może spokojnie o oznaczonej godzinie przystąpić do pracy. Możliwość wykonania prania w kilka godzin za niską opłatą i przy nieznacznym nakładzie siły fizycznej przysparza naszej pralni coraz więcej zwolenniczek, które przekonawszy się o korzyściach stąd wynikających w równej mierze zaczęły nabierać zaufania i do pozostałych naszych placówek społecznych i gospodarczych.

Anna Kantorska

W sprawie nowego cennika pralni

Dobra taryfa powinna ustalać ceny sprawiedliwe, to zn. zgodne z istotnym kosztem oddanych usług, powinna być łatwo zrozumiałą i wykluczającą możliwość nadużyć.

Koszty wypływają z konieczności zamortyzowania urządzeń, utrzymania urządzeń w stanie zdatnym do użycia, wydatków na personel, wodę, opał, elektryczność. Część z tych kosztów nie zależy od ilości pranej bielizny. Koszty amortyzacji maszyn, personel, część kosztów opału i elektryczności ponosi pralnia niezależnie od tego, jakie było wyzyskanie pralni. Koszty te płyną jakgdyby z czasem, i powinny być rozdzielone na korzystających z pralni zależnie od czasu korzystania z niej. Pozostałe koszty: większa część kosztów utrzymania urządzeń pralni (balje, maszyny, winda, magle), koszt wody, większa część kosztów opału i elektryczności zależna jest od ilości wypranej w danym okresie bielizny i powinna być podzielona na odbiorców zależnie od ilości pranej bielizny (w kg.).

To rozłożenie kosztów zależnych od czasu użytkowania i od ilości upranej bielizny wprowadza nowy cennik pralni. Cennik ten ma jednak pewne wady, które zamierzam omówić:

- 1) Przy powiększaniu się ilości bielizny pranej jednocześnie, ilość użytej wody, ciepłej, prądu na jeden kg. bielizny zmniejsza się. Każda gospodyni wie, że dla uprania 3 razy większej ilości bielizny trzeba użyć nie 3 razy więcej wody, opału i t. d., ale mniej, powiedzmy 2 do 2 i pół razy więcej. Z tego wypływa wniosek, że w miarę wzrostu ilości bielizny opłata za 1 kg. powinna maleć.
- 2) Przy zmniejszaniu się ilości bielizny poniżej pewnej ilości nie następuje już zmniejszenie ilości zużytej wody, opału i t. d., koszty już nie maleją mimo zmniejszenia się ilości bielizny.
- 3) Opłata za czas używania pralni została częściowo wliczona do opłaty za kg. bielizny, a częściowo, przy

dłuższym czasie prania, oblicza się oddzielnie. Można zrobić i tak, ale cennik nie może ustalać cen niższych przy sztucznym powiększaniu wagi bielizny. Obliczmy ile ktoś zapłaci za pranie w ciągu 7 godzin różnej ilości bielizny.

Ilość kg.	7	8	9	10	11
Oplata od kg.	175	200	225	250	275
Oplata za czas	100	100	—	—	—
Razem	275	300	225	250	275

Widzimy, że jeżeli ktoś ma do uprania 8 kg. bielizny, to dorzucając do wagi kawałek mydła wagi 1 kg. zarobi na tem 75 gr. To samo zachodzi przy 15 kg. Za 15 kg. i 10 godzin prania płaci się 5 zł. 25 gr., a za 16 kg. płaci się 4 zł. Za sztuczne powiększenie wagi premja 1 zł. 25 gr.

Jakie są rady na te wady cennika? Należy obliczyć dokładnie koszty prania, dzieląc je na zależne od wagi bielizny i niezależne od niej i ustalić cennik w sposób słuszniejszy niż to było zrobione ostatnio.

T. Ż.

Kilka uwag o pralni

Chcę się podzielić z czytelnikami „Życia“ rezultatami własnego doświadczenia z pralni. Doświadczenie to

KRONIKA

W. S. M.

■ Zebrania wyborcze drugiej, trzeciej i czwartej dzielnicy.

Zebranie wyborcze drugiej dzielnicy (kol. IV i VII) odbyło się pod przewodnictwem ob. F. Sochy dnia 27 marca przy udziale 102 członków. Wybrano sześciu delegatów na Walne zgromadzenie W. S. M. w osobach ob. ob.: A. Próchnika, P. Gajewskiego, R. Dąbrowskiego, B. Hubricha, J. Balcerzaka i F. Marczakowej.

Zebranie wyborcze trzeciej dzielnicy (kol. V i VIII) odbyło się dnia 10 kwietnia przy udziale 128 członków. Przewodniczył ob. A. Ostrowski. Wybrano ośmiu delegatów na Walne zgromadzenie W. S. M., a mianowicie ob. ob.: A. Burkota, A. Kaczyńskiego, St. Rongienca, S. Zbrożynę, Fr. Sawickiego, Wł. Grotowskiego, J. Szemiota i St. Olszaka.

Zebranie wyborcze czwartej dzielnicy (członkowie W. S. M. nie mieszkający w Osiedlu na Żoliborzu) odbyło się pod przewodnictwem ob. T. Toeplitza dnia 17 kwietnia, przy udziale 48 członków. Wybrano 3 delegatów na Walne zebranie W. S. M., a mianowicie ob. ob.: K. Domostawskiego, St. Dąbrowskiego i A. Rozwadowskiego.

Na wszystkich zebraniach Zarząd W. S. M. składał obszernie sprawozdanie z działalności, a ponadto ob. ob.: A. Próchnik, E. Freyd, J. Wesołowski, L. Lenk, A. Rozwadowski i W. Wohnout udzielali informacji z działalności Stowarzyszenia „Szklane Domy“, R. T. P. D. i „Gospody Spółdzielczej“.

przekonało mnie, że nowy regulamin, ustanawiający normy czasu, jest dobrze obmyślony. Na wszystko czasu wystarcza w zupełności. Oto przykład: dnia 12 b. m. przyniosłam do pralni 16½ kg. bielizny, zaczęłam pracę o godzinie 6 i pół, a skończyłam o godzinie 13. Nie wliczam w to suszenia i maglowania. Regulamin przewiduje, iż na wałek należy nawinąć 5 kg. bielizny, ja nawinęłam na 2 wałki 14½ kg., co może potwierdzić ob. Grotowska, którą prosiłam by była obecna podczas mojej pracy. Doświadczenie moje stwierdza, że 5 kg. bielizny na jeden wałek to raczej za mało niż za dużo. Na pranie 16½ kg. bielizny żyłyłam 6½ godzin, a w czasie tym chodziłam do domu na śniadanie, a także omówiłam z praczkami pewne sprawy. Wynika z tego, że przepisy regulaminu są dobrze obmyślane, bo czasu na wszystko wystarcza. Dodam, że cierpię na serce i zrosty kiszki, a mimo to wyprałam prędzej niż to przewiduje regulamin.

Zwracam się z gorącym apelem do ogółu mieszkanki Osiedla, by nie wierzyły, że praca w pralni jest źle zorganizowana. Musimy szanować dobro społeczne i walczyć z marnotrawstwem czasu. Powinnyśmy wszystkie pracować w pralni centralnej. Gdy będziemy w niej pracować wszystkie to gospodarke jej jeszcze się usprawni i potani.

Teofila Szemiota.

■ Komisja Dyscyplinarna.

Komisja Dyscyplinarna na posiedzeniu z dnia 12.III b. r. rozpatrzyła 7 spraw. Za pozostawianie psów bez opieki na podwórzu, Komisja Dyscyplinarna pięciu lokatorom wymierzyła kary po zł. 3.— i zagroziła cofnięciem zezwolenia na trzymanie psów.

W dwóch wypadkach Komisja Dyscyplinarna po rozpatrzeniu zażaleń na sąsiadów za nieprzestrzeganie spokoju w mieszkaniach, — nie dopatrzyła się podstaw do ukarania ich i sprawę umorzyła.

■ T. O. R.

Celem popierania budownictwa mieszkań o niskim komornem zostało powołane do życia Towarzystwo Osiedli Robotniczych (w skrócie: T. O. R.), którego udziałowcami są: Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, Fundusz Pracy i Zakłady Ubezpieczeń. Na bieżący sezon budowlany T. O. R. będzie rozporządzał kredytami budowlanymi w wysokości 5 milionów złotych.

W. S. M. złożyła dyrekcji T. O. R. obszerny memoriał w sprawie sfinansowania budowy Osiedla na Rakowcu, którego projekt — jak o tem pisaliśmy poprzednio — został odpowiednio przerobiony.

Osiedle W. S. M.

■ Samorząd lokatorski.

Dnia 17 marca odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Administracyjnej. Na porządku dziennym znaj-

dowały się: Sprawozdanie Administracji, Sprawa przedogródków, oraz sprawy bieżące.

Pierwszy punkt referował ob. A. Dziewierz, zawiadamiając, że w budżecie na rok 1934 przewidziano: częściowe wyasfaltowanie chodników na dziedzińcu I kol., ogrodenie III i V-jej kol. od ul. Suzina, urządzenie przedogródków z pomocą pracy ochotniczej lokatorów, malowanie klatek schodowych na V-jej kol., stopniowe wprowadzenie zamykadeł do drzwi na klatkach schodowych, Z postulatów Komisji Administracyjnej w granicach budżetu na rok 1933 uwzględniono: oświetlenie I kol. (dodano jedną lampę), wyleszowano dziedzińce, wprawiono szyby w piwnicach, przystąpiono do obmurowywania kolumbusów, założono automaty telefoniczne w kol. IV, V i VIII.

W celu zorganizowania ochotniczej pracy lokatorów, a w szczególności młodzieży przy urządzeniu przedogródków wyłoniono specjalną komisję.

Następnie Komisja rozpatrywała projekt regulaminu akcji Doraźnej Pomocy dla mieszkańców Osiedla W. S. M.

Na następnym posiedzeniu Komisji administracyjnej dnia 14 kwietnia administrator Osiedla W. S. M. złożył sprawozdanie z robót wykonanych na skutek inicjatywy samorządu lokatorskiego przez samych mieszkańców Osiedla. Pracę ochotniczą nad urządzeniem przedogródków, w myśl wezwania zamieszczonego w marcowym numerze „Życia“, rozpoczęto dnia 4-go kwietnia. Pierwszego dnia stanęły do pracy trzy osoby, drugiego pięć, trzeciego ośm, czwartego trzynaście, piątego dwadzieścia osób! Zainteresowanie pracą ochotniczą dla wspólnego dobra poczęło więc w miarę postępu robót znacznie wzrastać. Do dnia 14 kwietnia przepracowano ogółem 137 godzin — w pracy wzięło ogółem udział 97 osób. Najliczniej uczestniczy w pracy V kolonja — najmniej licznie II-ga.

Do 14 kwietnia wybrano gruz, skiepano ziemię i rozrzucono nawóz na terenie przedogródków przy ulicy Suzina, oraz na części ulicy Płońskiej obok kotłowni i pralni. Obecnie będą dokonane te same roboty w przedogródkach na ul. Marymonckiej wzdłuż kolonji II, V i VIII. Aby wykonać tę pracę, potrzeba około 500 godzin. Wobec dużego zrozumienia dla tej sprawy u mieszkańców i zapału, z jakim zabrano się do roboty, nie ulega wątpliwości, że przedogródki zostaną urządzone.

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyboru delegata do głównej Komisji Doraźnej Pomocy. Wybrano ob. M. Kułakowskiego.

■ **Główna Komisja Doraźnej Pomocy.**

W myśl nowego regulaminu Akcji Doraźnej Pomocy mieszkańcom Osiedla W. S. M. ogólna wysokość świadczeń z Funduszu Doraźnej Pomocy na jedną rodzinę nie może przekraczać zł. 100 miesięcznie. Główna Komisja Doraźnej Pomocy zebrana w dniu 11 b. m. nie uznała za możliwe stosowania tego przepisu jeszcze w bieżącym roku szkolnym, uważając że niektórzy rodzice dzieci uczęszczających do naszej szkoły i korzystających z wysokich ulg w opłatach, mogliby znaleźć się w bardzo trudnej sytuacji. Korzystając z uprawnienia przewidzianego w § 4 Regulaminu, komisja uchwaliła, że odnośnie świadczeń na ulgi w opłatach szkolnych artykuł obowiązywać będzie od 1 lipca b. r.

■ **Wystawa: jak mieszkać?**

W kończącym się obecnie budynku B VII kolonji będzie urządzona wystawa wnętrza, podobnie jak była urządzona w roku zeszłym w jednym z mieszkań w budynku A tej kolonji. Będzie to jedno, lub dwa mieszkania urządzone sprzętami, które mają na celu zorganizować w sposób racjonalny życie rodziny. Meble te muszą być dobrze obmyślane, trwałe i tanie. Stanowić będą wzory według których lokatorzy podobnych mieszkań będą mogli je urządzać.

Dobra organizacja małego mieszkania nie jest rzeczą łatwą i często meble stare, zbyt wielkie, organizację tę utrudniają, jeśli nie uniemożliwiają.

Wprowadzając się do nowego mieszkania kłniemy jego ciasnotę, jeśli nie mieści się tam wygodnie nasza stara szafa, czy kanapa. Tymczasem nowa szafa, czy kanapa dostosowana do nowego mieszkania, kosztuje nie więcej, niż, powiedzmy, półroczna oszczędność na niższym komornem, uzyskanem dzięki zmniejszeniu wymiarów mieszkania. Wniosek stąd prosty. Należy dążyć do zaopatrzenia się w nowem mieszkaniu w nowe meble, do tego mieszkania przystosowane. Jakie powinny być te meble i w jaki sposób je zdobyć do wiecie się niebawem na „Wystawie“.

■ **Pokoje gościnne.**

Na pomieszczenie pokoi gościnnych, o których pisaliśmy w poprzednim numerze „Życia“ zostanie oddany jeden lokal 3-izbowy na IV piętrze w II kolonji. Pokoje gościnne zostaną w początkach maja oddane do użytku wycieczek i osób przybywających w odwiedziny do mieszkańców osiedla.

■ **Filmowa Spółdzielnia Pracy „Krag“.**

W poprzednim numerze „Życia“ donieśliśmy, że nasza duża sala koncertowo - teatralna została dostosowana do potrzeb kina. Pierwsze pokazy filmowe zostały zorganizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Filmu Artystycznego dnia 1 i 2 b. m. Obecnie podejmuje organizowanie przedstawień kinowych Filmowa Spółdzielnia Pracy „Krag“.

Przedstawienia filmowe będą się odbywały w piątki, soboty i niedziele.

■ **Roboty ogrodnicze na dziedzińcach.**

Na dziedzińcach kolonij w naszym Osiedlu rozpoczęto roboty ogrodnicze (grabienie trawników, sadzenie krzewów, naprawianie uszkodzonych ogrodzeń). Na dziedzińcu VIII kol. zasadzano świerki, krzewy ozdobne i dzikie wino.

■ **Teren ślizgawkowy.**

Teren ślizgawkowy został oddany pod opiekę RTPD. Naprawiono ogrodzenie, obecnie przystąpiono do naprawy boiska.

CZEM PRZYCZYNIASZ SIĘ DO BUDOWY WŁASNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW?

CZYŚ ODPOWIEDZIAŁ JUŻ NA APEL ZAPISANIEM SIĘ NA CZŁONKA „GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ“?

Stow. „Szkłane Domy“

■ Odczyty i Wieczory Dyskusyjne.

Dnia 12 kwietnia prof. Wł. Gumpłowicz wygłosił — ilustrowaną projekcjami epidjaskopu — prelekcję „O wulkanach“.

We wtorek, dnia 17 kwietnia K. Krawczyński zagał wieczór dyskusyjny na temat: „Wyżywienie klasy robotniczej“.

■ Imprezy artystyczne.

„Wieczór Poezji i Pieśni“ w wykonaniu Henryka Ładosza zgromadził bardzo liczne rzesze publiczności. Szczery poklask wzbudził ciekawy program, zawierający arcydzieła współczesnej poezji społecznej i ludowej (utwory Broniewskiego, Maliszewskiego, Szymańskiego, Młodożeńca, Gałczyńskiego, Żegadłowicza, B. Hertza, Tetmajera, Korczaka, Eysmonda).

Nie mniejszym powodzeniem cieszył się Wielki Koncert Wiosenny, w dniu 16 kwietnia z udziałem orkiestry symfonicznej i chóru „Szkłanych Domów“ oraz solistów: T. Gocłowskiego, L. Szczepańskiej, Olchowego i Balcerkiewiczówny.

■ Biblioteka podręczna.

Biblioteka Podręczna, umieszczona w Czytelni Czapopism i zawierająca dzieła encyklopedyczne tudzież księgozbiór dzieł monograficznych i pomocniczych dla czytelników pism czynna już jest od 2 miesięcy. Szczegółowy katalog dziełowy (opracowany przez H. Weltsztauba i J. Rakowskiego) ułatwia czytelnikom odnalezienie odpowiedniego dzieła, które wydają dyżurni bibliotekarze od godz. 17 — 20-ej. Nadzór nad Czytelnią i Biblioteką Podręczną powierzył zarząd S-nia komisji, w składzie H. Weltsztaub, Kaz. Nowicki i J. Rakowski.

Dzięki doborowi wydawnictw i dobrej organizacji, biblioteka podręczna naszego Stowarzyszenia zdobywa sobie stopniowo stałych odbiorców. Coraz liczniejsze grono czytelników korzysta z dzieł encyklopedycznych i monograficznych, słowników i innych pomocy, oddanych do dyspozycji bywalców czytelni naszej.

■ Klub Artystów Plastyków.

O twórczej i zorganizowanej pracy członków Klubu Artystów Plastyków (zbudowanie pracowni własnym wysiłkiem), o ich pracy oświatowej (Kursy Rysunków i Malarstwa) pisaliśmy już w poprzednich numerach „Życia W. S. M.“. Parę słów o działalności mniej poważnej. Dążąc do większego zbliżenia i zżycia się swych członków Klub zainicjował organizację wspólnych wieczornic, czego wyrazem stała się w dniu 17 marca Wieczornica Artystów, odbyta w lokalu „Szkłanych Domów“. Opróżniona czytelnia posłużyła jako sala taneczna. Tańczono niestrudzenie do rana przy dźwiękach wiernego patefonu.

„GOSPODA SPÓŁDZIELCZA“ MA 171 CZŁONKÓW! — KTO NASTĘPNY?

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

■ Warsztaty robót ręcznych.

Instytucje wychowawcze R. T. P. D. kładą wielki nacisk na zaznajomienie dzieci z różnymi dziedzinami pracy. Do zajęć obowiązkowych należą godziny „praktyki“ w rzeczywistych warsztatach pracy — ślusarskim, szewskim, stolarskim, w pralni mechanicznej W. S. M., w sklepach „Gospody Spółdzielczej“ i t. d. Ta „praktyka“ aczkolwiek spełnia wiele zadań, uczy szacunku dla pracy ludzkiej, rozwija i kształci, nie może jednak, bynajmniej, zastąpić zajęć w warsztatach własnych szkoły, w których specjaliści — pedagodzy mają możliwość kształcenia zręczności dzieci, wyrabiania wynalazczości i rozwijania zmysłu artystycznego.

W dniu 16 kwietnia odbyła się z udziałem zaproszonych specjalistów i całego zespołu nauczycieli R.T.P.D. specjalna konferencja poświęcona zagadnieniu rozszerzenia istniejących już warsztatów i uwzględnienia wskazań nowoczesnej pedagogiki. Omówione zostały braki dotychczasowej pracy w tej dziedzinie i wytyczne na przyszłość, które posłużą kierownictwu za podstawę do opracowania planu reorganizacji warsztatów. Za najbardziej palącą potrzebę uznano wyszukanie odpowiedniego lokalu na warsztaty, gdyż obecny jest za szczupły na potrzeby instytucji R. T. P. D. czyni starania o uzyskanie na pomieszczenie warsztatów jednej z obszernych i widnych suteryn w I-iej kolonii.

■ Gimnazjum im. Ksawerego Praussa.

Komisja organizacyjna gimnazjum R. T. P. D. zakończyła pracę nad ustaleniem statutu gimnazjum, który przesłany już został do zatwierdzenia władzom szkolnym.

Postanowiono nadać uczelni nazwę: „Gimnazjum imienia Ksawerego Praussa“ (wybitnego działacza na polu oświaty robotniczej, pierwszego w Polsce niepodległej budowniczego szkolnictwa, ministra oświaty Rządu Ludowego).

„Gospoda Spółdzielcza„

■ Walne Zgromadzenie członków.

W dniu 6 kwietnia odbyło się Walne zgromadzenie „Gospody“ przy stosunkowo nie licznej frekwencji członków, wytłumaczonej w znacznym stopniu odbywającym się jednocześnie Walnem zebraniem Stowarzyszenia Żoliborzan. Niezależnie od tego stwierdzić należy znacznie większe zainteresowanie się członków ważnymi zagadnieniami życia codziennego, niż to było dotychczas. — Przewodniczył ob. St. Szwalbe. Z głosów obecnych przebiegała w sposób wyraźny troska o utrzymanie i rozwój Spółdzielni Spożywców w naszym Osiedlu.

Po sprawozdaniu z działalności Spółdzielni, zreferowanemu przez ob. A. Rozwadowskiego, i po dyskusji, zatwierdzono przedłożony przez Zarząd bilans i sprawozdanie za r. 1933. Uznano, iż trudności dotychczasowego okresu organizacyjnego, spotęgowane jeszcze objęciem trudnych do prowadzenia agend po b. W. S. S., całkowicie usprawiedliwiają przeniesienie pozostałych do odrobienia strat na r. 1934. Jednocześnie Walne

zgromadzenie zatwierdziło przedstawiony przez Zarząd plan pracy i budżet na r. 1934, przewidujący osiągnięcie równowagi finansowej drogą odpowiedniego ustosunkowania kosztów handlowych do osiągniętych nadwyżek na towarach.

W wyborach uzupełniających skompletowano skład Rady Nadzorczej. Na miejsce ustępujących dwóch członków ob. ob. A. Wąsika i J. Bajurskiego, wybrano ob. ob. A. Wąsika (ponownie) i B. Kaszyńskiego oraz na zastępców ob. ob.: A. Majkowską, K. Haubolda i A. Kleina.

R. K. S. „Marymont“

■ Nowy Zarząd.

Nowy Zarząd R. K. S. „Marymont“ wybrany na walnym zebraniu dnia 18 marca b. r. ukonstytuował się jak następuje: prezes Kazimierz Domosławski, wiceprezesi Bolesław Kwiatkowski i Władysław Borowiecki, referent propagandowy Irena Piwowarska, sekretarz Stanisław Kłoskowski, skarbnik Bronisław Siwiński, zast. skarbnika Wacław Woynowski, kronikarz Józef Świdorski, gospodarz Jan Burzyński.

■ „Tędy droga do zdrowia i sprawności fizycznej“.

Zgodzimy się chyba wszyscy, że na terenie naszego Osiedla potrzebna jest sprężysta organizacja sportowa. To też nie może zostać bez echa energiczna akcja werbunkowa, jaką prowadzi ostatnio Robotniczy Klub Sportowy „Marymont“.

Sport robotniczy, zwalczając rekordomanję, a opierając się na masowości, zaspakaja potrzeby wszystkich — bez względu na wiek i wyrobienie sportowe, — jest więc specjalnie ważny dla ludzi pracy.

Wiadomo powszechnie, że zajęcia sportowe są doskonałą przeciwwagą pracy umysłowej; przy pracy fizycznej zaś, gdzie mięśnie używane są jednostronnie tylko racjonalna gimnastyka może wyrównać szkody i rozwinąć cały organizm równomiernie.

Każda godzina spędzona na boisku sportowym wyrabia w nas zręczność, zwinność, spostrzegawczość, odwagę, odrywając zaś od codziennych trosk i kłopotów, daje odpoczynek nerwowy i dobre samopoczucie, zwiększa energję i wydajność umysłu.

Sport robotniczy wychowuje jednostki samodzielne, czynne i silne.

Niechaj więc nikogo nie zabraknie w szeregach Robotniczego Klubu Sportowego „Marymont“.

■ Starania o przystań sportową i turystyczną.

R. K. S. „Marymont“ ponowił starania o uzyskanie odcinka wybrzeża wiślanego około 500 metrów poniżej wylotu ul. Krasieńskiego, celem urządzenia przystani sportowej i turystycznej, oraz kąpieliska.

■ Boisko sportowe.

Teren wydzierżawiony przez R. K. S. „Marymont“, położony pomiędzy ulicami Mściwławską, Szczecińską, Żarnowską i Małogoską, a przeznaczony na budowę

parku sportowego przedstawia mokradło, które przede wszystkim wymaga podsypiania, przeciętnie na pół metra. W stanie obecnym teren ten nie pozwala klubowi na rozwinięcie żywszej działalności sportowej. Chcąc uzyskać pomoc w doprowadzeniu terenu do stanu używalności R. K. S. „Marymont“ zwrócił się o poparcie swych starań do Stowarzyszenia Żoliborzan.

Sprawy Żoliborza

■ Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Żoliborzan.

Dnia 6 kwietnia b. r. odbyło się Walne zebranie Stowarzyszenia Żoliborzan przy udziale 108 członków, w tem znacznej liczby mieszkańców naszego Osiedla. Przewodniczył prezes Stowarzyszenia dr. T. Garbusiński, na asesora powołano ob. St. Tołwińskiego. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu liczni mówcy poruszyli najpilniejsze potrzeby naszej dzielnicy m. inn. sprawę polepszenia komunikacji tramwajowej z miastem, wciąż aktualną sprawę budowy wiaduktu nad torami obok dworca Gdańskiego, sprawę zieleńców i uporządkowania ulic, sprawę budowy t. zw. parku dolnego, oraz sprawę bulwaru nad Wisłą.

Ob. St. Tołwiński w dyskusji podkreślił upośledzenie Osiedla W. S. M. pod względem wszelkich robót porządkowych i inwestycyjnych, dokonywanych na Żoliborzu przez miasto, przytaczając liczne przykłady. Omawiając inicjatywę mieszkańców W. S. M., którzy zaofiarowali swoją pracę przy urządzaniu przedogródków, ob. Tołwiński wysunął żądanie, aby miasto w zastępstwie którego W. S. M. wykonała i wykonuje liczne prace, dostarczyło Spółdzielni bezpłatnie nawozu i potrzebnych nasion traw i krzewów, oraz zwolniło Spółdzielnię naszą przynajmniej na trzy lata od haraczu wymieranego przez Zakład Czystczenia Miasta za sprzątanie nieuporządkowanych ulic, wreszcie, aby nie żądało opłaty czynszowej za uprawienie własnymi siłami przedogródków, jak to uczyniło w stosunku do Z. U. P. U. Zebranie przekazało nasze postulaty Zarządowi Stowarzyszenia do załatwienia.

Następnie dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej i Sądu Stowarzyszenia, oraz wybrano delegatów na Walne zebranie Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy. M. in. wybrano następujących mieszkańców naszego Osiedla: do Komisji Rewizyjnej ob. ob. T. Michalskiego i K. Krawczyńskiego, do Sądu ob.: T. Nocznickiego i A. Próchnika; na delegatów na Walne zebranie Związku Stowarzyszeń ob. ob.: St. Tołwińskiego i S. Zbrożynę.

■ Święto sadzenia drzew.

Dnia 10 kwietnia odbyła się uroczystość sadzenia drzew na terenie budowanego parku, t. zw. dolnego, położonego pomiędzy ulicą Kamedulów i Promyka. Ogółem zasadzono 80 dwunastoletnich lip, które będą stanowiły aleję biegnącą wewnątrz przyszłego parku. W uroczystości, prócz licznych mieszkańców naszej dzielnicy, wzięły udział okoliczne szkoły, m. in. również nasza szkoła R. T. P. D.

■ Dwie nowe szkoły powszechne na Żoliborzu.

Dział architektury zarządu miejskiego opracował projekt przystosowania gmachów dawnych zakładów im. Św. Teresy na Żoliborzu przy ul. Lisa Kuli dla potrzeb szkolnictwa powszechnego i dzielnicowej filji

Biblioteki Publicznej. W gmachach tych mają być urządzone pomieszczenia dla dwóch szkół powszechnych: jednej o 9, drugiej o 10 izbach wykładowych. Koszt odpowiedniej przeróbki gmachu wyniesie około zł. 250.000. Roboty mają być wykonane w ciągu lata.

KOMUNIKATY

W. S. M.

● Przydział mieszkań w kol. VII B.

Tegoroczny przydział mieszkań w kol. VII B. wzorem lat uprzednich rozpoczynamy od zamiany mieszkań na mniejsze przez lokatorów Osiedla. W tym celu podajemy terminy zgłoszeń i zebrań.

Dnia 6 maja 1934 r. w niedzielę zwiedzanie mieszkań na budowie w godzinach od 10 do 17. Wejście od strony VIII kol.

W dniach od 9 do 12 maja przyjmowanie zgłoszeń w biurze Spółdzielni przez referenta mieszkaniowego codziennie od 10 do 13, a ponadto w środę i piątek od 17 do 19. Drużki zgłoszeń wydają dozorczy. O terminie zebrania kandydatów dla wyboru Komisji Kontrolującej, oraz zebrania dla wyboru mieszkań zostaną wysłane pisemne zawiadomienia.

Terminy przydziału mieszkań dla członków nielokatorów zostaną podane w majowym numerze „Życia W. S. M.“.

● W korespondencji z W. S. M. podawać numer książeczki członkowskiej.

Członkowie W. S. M. zwracający się w jakichkolwiek sprawach pisemnie do biura W. S. M. proszeni są o podawanie numeru książeczki członkowskiej. Akta każdego członka Spółdzielni znajdują się w osobnej teczce i podanie numeru książeczki ułatwia pracownikom naszego biura załatwienie sprawy i udzielenie szybkiej odpowiedzi.

Osiedle W. S. M.

● Przedstawienia kinowe.

Filmowa Spółdzielnia Pracy „Krąg“, która podjęła się urządzania przedstawień filmowych w piątki, soboty i niedziele, w dużej sali przy ul. Suzina, rozpoczyna swoją pracę na naszym terenie wyświetleniem dwóch filmów p. t. „Żółta Maski“ i „Ziemia Pragnie“ w piątek 20 b. m.

W piątek 20 b. m. odbędą się dwa przedstawienia: o godzinie 18 i 20. W sobotę, dnia 21 b. m. odbędą się trzy seanse: o godzinie 16, 18 i 20, zaś w niedzielę 22 b. m. cztery seanse: o godzinie 14, 16, 18 i 20. W niedzielę o godzinie 14 zostanie wyświetlony film dla dzieci i młodzieży.

Ceny biletów na wszystkie miejsca 85 gr. wraz z opłatą na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy. Dla młodzieży i dzieci — 50 gr.

● Szanujmy wodę.

Przypominamy o obowiązku zawiadamiania dozorców o nieszczelnościach w instalacji wodociągowej. Gdy kran w kuchni, łazience lub klozecie jest nieszczelny znaczna ilość wody marnuje się, co naraża Spółdzielnię na zupełnie zbędny wydatek.

● Kwiaty w naszej cieplarni.

W cieplarni naszego ogrodu znajduje się znaczny wybór kwiatów i roślin wiosennych, które po dostępnych cenach są do nabycia dla mieszkańców Osiedla. Prosimy o odwiedzenie naszego ogrodu, który jest otwarty w dni powszednie od godziny 8 do 16-ej.

Stow. „Szkłane Domy“

● Akademia Pierwszomajowa.

Na dzień święta robotniczego Stow. „Szkłane Domy“ organizuje Akademię, która odbędzie się o godz. 19-ej w sali teatralnej przy ul. Suzina. W programie: prelekcja i część artystyczna z udziałem zespołów S-nia i zaproszonych solistów.

● Akcja Doraźnej Pomocy.

W związku z wejściem w życie nowego regulaminu Akcji Doraźnej Pomocy mieszkańcom Osiedla W.S.M. członkowie korzystający ze świadczeń Funduszu winni, nie zwlekając wypełnić i złożyć w biurze Stow. „Szkłane Domy“ nowe formularze podań.

● Odczyt zbiorowy: Wycieczki kajakowe.

Koło Turystyczne W. S. M. organizuje w piątek 27 b. m. o godzinie 19 w sali zebrań w I kol. odczyt zbiorowy p. t. „Nasze wycieczki kajakowe w roku 1933“, ilustrowany przezroczami. Wstęp dla członków koła bezpłatnie, nieczłonkowie — 30 gr.

Po odczycie Walne Zebranie członków Koła Turystycznego.

**Nie wystarczy kupować
w „Gospodzie Spółdzielczej“ —
trzeba być jej członkiem!**

● Foto - Klub.

Foto-Klub przyjmuje zapisy nowych członków i udziela wszelkich informacji w poniedziałki i środy w godz. 18.30 — 20.30 w lokalu Koła Turystycznego (I kol. m. 81, pokój Nr. 1).

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● Święto 1-go maja.

Dorocznym zwyczajem Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddz. na Żoliborzu organizuje dwie akademie dziecięce na dzień 1-go maja. W dniu święta, przed południem odbędzie się na sali I-ej kolonii obchód dla dzieci młodszych (Przedszkole i I-a klasa Szkoły Powsz.), zaś o godz. 16-ej na wielkiej sali W. S. M. przy ul. Suzina — Akademia dla dzieci w wieku szkolnym.

Prace przygotowawcze są już od paru tygodni w pełnym biegu. Wychowankowie Szkoły i Świetlicy wykonają obszerny program, na który złożą się recytacje zbiorowe, pokazy rytmiczne, inscenizowane piosenki, a w pierwszym rzędzie odegranie sztuki, specjalnie dla R. T. P. D. przez poetę Edwarda Szymańskiego napisanej.

● Bielizna zagubiona w pralni przekazana R.T.P.D.

Zarząd R. T. P. D. potwierdza odbiór bielizny, pozostawionej w ciągu ubiegłych 2 lat w pralni W. S. M.: 4 koszule nocne męskie, 2 koszule dziecięce, 5 sukienek (3 damskie, 1 dziec.), 1 firanka, 1 fartuch gumowy, 1 dżemperek damski, 7 kalesonów (3 zim., 1 dziec., 1 dam., 2 m.), 2 podpinki, 3 prześcieradła, 11 kołnierzyków, 14 ścierek, 1 poszewka, 14 chustek do nosa.

Wszystkie wyżej wymienione rzeczy są w stanie używanym.

● Ogród szkolny.

W ogrodzie szklnym nabywać można ziemię do doniczek i słomę do sienników.

Gospoda Spółdzielcza

● Wpłaty na udziały.

Przypominamy wszystkim osobom, które zadeklarowały comiesięczne wpłaty na udziały do Gospody Spółdzielczej, że wpłaty te można uskuteczniać w sklepach Gospody, w oddziale Banku „Społem“ na Żoliborzu lub w P. K. O. na konto czekowe Nr. 2190. Ponieważ zbieranie wpłat przez specjalnego inkasenta jest zbyt kosztowne, przeto apelujemy do osób zainteresowanych, aby zechciały same wpłacać w sposób wyżej określony.

W celu dalszego ułatwienia przy wpłaceniu udziałów Gospoda wprowadza specjalne mareczki 20 groszowe, które sprzedają wszystkie sklepy, wydając jednocześnie specjalne karty do naklejania mareczek.

● Dostawy do mieszkań.

W związku z zakazem dostarczania mleka na miarę „Gospoda Spółdzielcza“ zwraca się do zainteresowanych mieszkańców Osiedla, ażeby możliwie wcześniej zgłaszali zamówienia na dostawę mleka, masła i pieczywa do mieszkań. Wobec przewidywanego wzmożenia się zapotrzebowań na dostawę pożądanym jest wcześniejsze zamawianie, aby z jednej strony umożliwić „Gospodzie“ sprawne obsługiwanie, a z drugiej strony — zapewnić sobie terminową dostawę.

● Inkasowanie należności za dostawy do mieszkań.

Dotychczasowy system bezpośredniego inkasowania należności za dostarczaną do mieszkań żywność powodował nieprodukcyjną stratę czasu inkasenta i zbędne koszty. Biorąc to pod uwagę „Gospoda Spółdzielcza“ wprowadziła system wpłacania należności przez odbiorców za dostarczane towary do Oddziału Banku „Społem“ (Plac Wilsona) lub na konto czekowe Gospody Spółdzielczej w P. K. O. Nr. 2190. Ponieważ nieregulowanie należności w ciągu dnia następnego po otrzymaniu rachunku powodować będzie wstrzymanie dalszej dostawy, przeto sądzimy, że zainteresowani nie zechcą narażać na te przykrości ani siebie ani Spółdzielni. Wszak ten system regulowania należności, powszechnie przyjęty i nowoczesny, nie powinien narządzać specjalnych trudności zwłaszcza, że oddział Banku „Społem“ na Żoliborzu czynny jest do godziny 17.30 i znajduje się tuż przy przystanku tramwajowym, a zatem w miejscu dogodnym dla powracających z pracy.

● Zniżka ceny mleka butelkowego.

W najbliższym czasie zostanie ostatecznie zabronione dostarczanie mleka z naczyń otwartych (na miarę) do mieszkań. Chcąc udostępnić mieszkańcom Osiedla zaopatrywanie się w mleko butelkowane o pełnej wartości, Gospoda Spółdzielcza obniża cenę mleka butelkowego zarówno surowego, jak i pasteryzowanego do groszy 30 za litr.

● Rewizja i niżka cen.

Ceny artykułów w sklepach podlegają stałej rewizji i ewentualnej obniżce w razie spostrzeżonych różnic. Apelujemy do spóżywców, aby o wszelkich spostrzeżonych różnicach cen komunikowali komitetom sklepowym lub bezpośrednio personelowi sklepowemu, aby uniknąć zbędnych nieporozumień. Jednocześnie jednak prosimy o baczne zwracanie uwagi na gatunek towarów przy ewentualnym zgłaszaniu reklamacyj co do wysokości cen.

TANIO POLECAM Z WEŁNY:

**KOMPLETY do KOSTJUMÓW
i PŁASZCZY. KAPELUSIKI,
CZAPECZKI, SZALIKI,
ZABOTY i KOŁNIERZYKI.**

NAJNOWSZE MODELE i BARWY. KWIATY
ARTYSTYCZNE Z RHODOIDU.

Krasińskiego 10 m. 101 15 klatka.

R. K. S. „Marymont“● **Jednając nowych członków.**

Składka członkowska w R. K. S. „Marymont“ wynosi miesięcznie tylko 50 gr. — młodociani, do 18 roku życia płać 30 gr.

Członkowie popierający opłacają składkę w wysokości 1 zł. miesięcznie.

PRZED 1 MAJA

Komitety Dzielnic P. P. S. Żoliborz — Marymont wzywa socjalistów i sympatyków socjalistycznego ruchu robotniczego, zamieszkałych w Osiedlu W. S. M. do wzięcia masowego udziału w Świącie Pracy w dniu 1-go maja. Udekorujmy w tym dniu nasze okna i balkony kwiatami, oraz chorągiewkami i podobiznami bojowników lepszego jutra. Chorągiewki i podobizny K. Marksa, B. Limanowskiego i I. Daszyńskiego są do nabycia w sekretarjacie Dzielnicy, I-a kolonja m. 78 w godzinach od 19—21.

Głosy Czytelników**O GARAŻ DLA WÓZKÓW DZIECIĘCYCH.**

W jednym z ostatnich dodatków niedzielnych „Nasze Przeglądu“ widziałem fotografię domu robotniczego w Londynie, na którego podwórzu urządzono garaż dla wózków dziecińczych. Nasunął mi się wobec tego następujący projekt, który pragnąłbym rzucić na fale dyskusji, jako jedno z najbliższych zadań naszej spółdzielni.

Spółdzielnię naszą zamieszkują ludzie pracy o stosunkowo licznej potomstwie. Domy są wielopiętrowe. Niemowląt jest sporo. Sam mam córkę pięciomiesięczną. Kupiłem dla niej wózek do spaceru. Przebywanie na powietrzu niemowląt jest gorąco zalecane przez lekarzy. Ale tu wyłaniają się trudności. Mieszkam na czwartym piętrze. Sprowadzenie wózka dziecięcego

z czwartego piętra na dół i zpowrotem w górę, jest dla mnie poważną udręką. Mam wrażenie, że i dla wszystkich innych moich współmieszkańców, będących w podobnych warunkach. Z drugiej strony mieszkanie mam małe (2izbowe) i wózek jest pewną zawadą. Czy nie przydatnym wobec tego byłoby urządzenie w naszych kolonjach garażów dla wózków dziecińczych na wzór londyńskich. Urządza się garaż dla samochodów, pomyślmy o garażu dla powozów dla najmłodszego pokolenia. Umożliwi się wtedy wyjazdy na spacer naszym malusieńkim, które w obecnym warunkach są bardzo utrudnione. A więc rzucam myśl budowy garażów dla wózków dziecińczych dla niemowląt w naszych kolonjach.

Jan Derengowski

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu lek.-dentysty D. Sztark, wkradła się w ostatnim numerze „Życia W. S. M.“ przykra pomyłka zecerska, a mianowicie zamiast wzmianki o replantacji zębów przednich i trzonowych, wydrukowano „transplantacja“.

BIELIŹNIARKA

przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę), dziecięcą, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową. VIII kolonja, (Marymoncka 1c) 6 klatka schod. mieszk. 140.

LEKARZ-DENTYSTA**SZTARK DOROTA**

**Replantowanie zębów
przednich i trzonowych**
4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181.

ARTYSTYCZNE PREZENTY OD 1 ZŁ. DO 5 ZŁ.
I KOL. M. 93 PARTER.

PRZEZORNY,

pamiętający o przyszłości
WYRABIA sobie KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ
w ODDZIALE BANKU „SPOŁEM“
Żoliborz, pl. Wilsona 1, tel. 11-15-11

WPLATY od 1 złotego, w godz. 9 — 1330 i 1530 — 18.

Oprocentowanie 5¹/₂ do 6¹/₂% Tajemnica ustawowo gwarantowana.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI, WARSZAWA, ŻOLIBÓRZ, UL. ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO 7

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. DŁUGA 21¹

Odbito w drukarni „Robotnik“, Warecka 7.